

Portal Województwa Lubuskiego



„Makowa spódnica. Kamień w wodę” wciąga i nie puszcza. Zofia Mąkosa z nową powieścią w Bibliotece Norwida w Zielonej Górze



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -10 lutego 2022 godz. 11:05

Urodzona w Kargowej pisarka za dwa pierwsze tomy trylogii „Wendyjska Winnica” zdobyła Lubuskie Wawrzyny Literackie i sprawiła, że na kargowski rynek i stary cmentarz w Chwalimiu zawitali wielbiciiele jej książek. Co się będzie działo po lekturze „Makowej spódnicy”?

Z pierwszym tomem - „Kamień w wodę” - nowego cyklu powieściowego Zofii

Mąkosy - „Makowa spódnica” znów zapadamy się w przeszłość Kargowej, znanej też kiedyś jako Unruhstadt.

Literacki wehikuł czasu cofa nas do Kargowej sprzed nadania miejscowości praw miejskich

Literacki wehikuł czasu Zofii Mąkosy nie zatrzymuje się jednak **w 1945 roku** przy dymiących jeszcze po ataku Armii Czerwonej zgliszczach kargowskich domów.

Mijamy też Martę i jej córkę Matyldę – bohaterki wcześniejszej trylogii Zofii Mąkosy „Wendyjska Winnica” - które ze swojego Chwalimia przyjechały na rynek Unruhstadt. To **koniec lat 30. albo już początek lat 40. XX wieku...**

Gnamy... Zatem nie przerażają nas odgłosy strzelaniny, kiedy **w 1919 roku** powstańcy wielkopolscy próbują wyrwać miasto z niemieckich rąk i przyłączyć do odrodzonej Polski.

Lecimy dalej w przeszłość... Tylko miga nam witany z honorami **w 1814 roku** na kargowskim rynku kondukt pogrzebowy z trumną księcia Józefa Poniatowskiego, zmierzający do Warszawy.

Nie zatrzymujemy się **w 1807 roku**, choć tak bardzo chciałoby się posłuchać „Mazurka Dąbrowskiego”, którym kargowianie miasta witają - po raz pierwszy na polskiej ziemi! - najwyższego dostojnika państwowego.

1793 rok... Ale nie dla nas krwawe sceny przed kargowskim ratuszem, gdzie polski garnizon pod wodzą kapitana Więckowskiego stawia opór wkraczającym w czasie drugiego rozbioru Polski Prusakom.

1735 rok. Stop? Płonie pałac, którego budowy zażyczył sobie August II Mocny, żeby mieć gdzie odpoczywać podczas królewskich wojaży traktem Drezno-Warszawa... Nie! Jeszcze się nie zatrzymujemy...

1661 rok - osady Karge i Unruhstadt stają się całością i miejscowość otrzymuje pełne prawa miejskie od króla Jana Kazimierza... Stop? Jeszcze nie! Poczekajmy na drugi tom „Makowej spódnicy”!

1647 rok... Hamulec!

Zielarka Wiga co rusz wychodzi ze swojej chatynki, żeby szukać Doroty. Córka przepadła bez śladu. Zostawiła tylko Widze swoją malutką Rozalkę...

Chałupa Wigi stoi pod lasem. Mieszkańcy Karge i okolicy dobrze znają doń ścieżkę, bo wołają zielarkę jak tylko ktoś zaniemoże... Tymczasem do Karge przybywa Baltazar von Lest. Właściciel kargowskich dóbr - Krzysztof von Unruh (lubi używać spolszczonej formy: Unrug) uczynił swego kuzyna ich zarządcą. Panowie przywieźli ze sobą kilkuletniego Jakuba. Bez ich pomocy chłopiec pewnie umarłby z głodu. Dołączyłby do grona ofiar kończącej się wojny 30-letniej.

Zły to najpewniej w Innym, Obcym czy Dziwnym siedzi...

Mijają tygodnie, miesiące, lata... Zofia Mąkosa na kolejnych z 400 stron książki „Makowa spódnica. Kamień w wodę” wyczarowuje (oj, lepiej nie używać tego słowa, bo się srogi pastor dowie...) obraz XVII-wiecznej społeczności na granicy Brandenburgii i Śląska. Przemarsze wojsk. Zaraza. Napływ protestantów – uciekinierów ze Śląska. Mroźne zimy. Podtopione pola. Słabe plony. Widmo głodu... Ludzie żyją w ciągłym niepokoju. I ten niepokój udziela się czytającemu „Makową spódnicę”. Bo jak bohaterowie powieści Zofii Mąkosi mają zaznać beztroski, cieszyć się miłością, kiedy pochodzenie czy religia od razu lokuje na wskazanym szczeblu drabiny społecznej hierarchii? Kiedy wokół tyle zawiści i podejrzliwości? Kiedy wszystko, co nagłe i niezrozumiałe to dzieło Złego. A ten Zły to najpewniej w Innym, Obcym czy Dziwnym siedzi... No weźcie choćby garbatą Wigę. Wiedźma?

Ludzkie losy mistrzowsko splecione z potęgą i kaprysem natury

Zofia Mąkosa już w otwierających „Wendyjską Winnicę” - „Cierpkich gronach” pokazała, że potrafi po mistrzowsku spletać losy swoich bohaterów z potęgą i kaprysem natury. Tam Wendowie uprawiali w podkargowskim Chwalimiu winorośl. W aspirującej do uzyskania praw miejskich XVII-wiecznej Karge mamy pole, las, rzekę, park... Tu przebiegnie sarna, tam zatrzyma się kot. To znów pies nagle wykopie coś z ziemi... Przyroda skrywa swoje tajemnice. I swoje sekrety noszą w sercu dorośli. Szkoda, że obarczają swoim brzemieniem dzieci.

Plastyczny język, jakim Zofia Mąkosa z dbałością opisuje nie tylko przyrodę, ale też choć historyczne stroje, wnętrza, pożywienie – sprawia, że przed oczami czytającego stają gotowe kadry filmu czy serialu, który mógłby na podstawie „Makowej spódnicy” powstać.

Akcja „Kamienia w wodę” – doprowadzona do roku 1658 - wciąga w swój nurt. I nie puszcza do ostatniej strony, rozbudzając apetyt na kolejne odsłony losów bohaterów w następnych tomach „Makowej spódnicy”.

Zofia Mąkosa z nową powieścią w Bibliotece Norwida

W czwartek, 10 lutego 2022 roku Zofia Mąkosa opowie o swojej najnowszej powieści „Makowa spódnica. Kamień w wodę” podczas spotkania **w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. K. Norwida w Zielonej Górze.**

Prowadzenie: **dr Joanna Kapica-Curzytek.** Początek spotkania w Sali im. Janusza Koniusza o godz. 18.00.

Wydarzenie będzie można też oglądać online na Facebooku Biblioteki Norwida.